

# Kto ukradł - nie wiadomo

19.07.2017.

Kto ukradł - nie wiadomo, kto jest kim - wiemy \*Pouczający serial! \*Plichta targuje wyrok?... \*Tusk jako polityk niemiecki \*Sąd zgasi Bolka? \*Ogólnie- jak najbardziej, konkretnie trochę mało \*Żydzki nie kontenci z Trumpa - Sąd - Przesłuchania sejmowej komisji śledczej w sprawie Amber Gold i OTL Express - to cenny, edukacyjny serial TVP, dzięki któremu każdy obywatel może dowiedzieć się, jak działało spodstolne państwo po przejściach transformacji ustrojowej - wg. Kiszczaka, Balcerowicza, Wałęsy i Mazowieckiego, i jeszcze w dwadzieścia lat po obaleniu komunizmu, pod rządami PO i PSL, do roku 2015! Ba! Każdy obywatel może dowiedzieć się, jak działa część tego państwa - jeszcze dzisiaj boć przecież większość świadków - urzędników państwowych! - nie pamięta, nie wie, nie przypomina sobie. Dlaczego zatem są ciągle urzędnikami państwowymi, zamiast dostać kopniaka w tyłek, a potem - kompres i pieczytka, i zrozumienie, żeś idiota - jak zalecał poeta Konstanty Ildefons Gałczyński? Właśnie przesłuchani zostali - słup bursztynowo-złotej afery w osobie Marcina Plichty i kuta na cztery nogi, bezczelna prokurator Barbara Kijanko. Marcin Plichta jakby wyczuwał nastroje śledczych i w pewnej mierze - niewielkiej, ale jednak - szedł im na rękę: twierdził bowiem, że od samego początku idea Amber Gold (To lipa!) była znana premierowi Tuskowi. Ta idea Amber Gold rysuje się coraz wyraźniej: wyłudzenie pieniędzy od naiwnych (cel mniejszy, bliższy, łatwiejszy) i przejęcie lub zniszczenie LOT (cel większy, dalszy). Wobec takich zamysłów - serc wielu - Tusk, zapatrzony w swą euro karierę, znalazł się w sytuacji trudnej: utrupić zamiary niemieckich służb tajnych narażałoby go na nieprzychylność ze strony kanclerz Angeli Merkel, a gdzieżby taki frędzel jak Tusk śmiał się jej przeciwstawić, gdy już poświęcił prezydenturę w Polsce dla przyszłej posady w Brukseli, za prawie 100 tysięcy euro miesięcznie! Przyjął więc postawę właściwą dla - liberała: - Moi drodzy obywatele, mnie to nic nie obchodzi, to jest sprawa chętnych do ponoszenia ryzyka związanego z lokatami w Amber Gold - jak oświadczył publicznie, a przecież nie sposób by nie wiedział, kim jest - karany sądownie Marcin Plichta i kto za nim stoi. Wszak Tusk nadzorował służby specjalne, przecież dostał notatkę służbową od Bondaryka - Krótko mówiąc: Tusk zajął stanowisko znane z Zemsty Aleksandra Fredry: - Niech się dzieje wola Nieba, z nią się zawsze zgadzać trzeba, przy czym wola Nieba zastąpiła mu wola niemieckiej kanclerz. Wedle stawu grobla. - Nie zauważając operacji kombinacyjnej - Amber Gold - OLT Express, a zarazem narażając polskich obywateli na złodziejstwo tych operatorów i usprawiedliwiając je - prawem do ryzyka każdego chętnego - Tusk wpisał się w antypolską politykę niemiecką, dla własnej kariery. Trudno inaczej zinterpretować jego bierność jako - premiera. Dlatego Tuska uważam za polityka niemieckiego o polskim obywatelstwie. - Bez względu na to jednak, jak długo trwać będzie edukacyjny serial - pewne jest, że nie dowiemy się, kto konkretnie wyłożył szmal na Amber Gold i gdzie - ukradziony potem - szmal schowała - Swymi zeznaniami Plichta jakby kupował sobie niższy wyrok: o, nie powie nam, kto dał mu szmal na początku i gdzie schował szmal na końcu, co to - to nie, ale będzie obciążał Tuska (i słusznie): zawsze utarguje może te dwa, trzy lata, a może i wcześniejsze, warunkowe zwolnienie? - Także od - bezczelnej Kijanko nie dowiemy się, ile wzięła - za swe - nadzorowanie śledztwa - i gdzie schowała szmal - Czy wystarczy jej na życie, po wydaleniu ze służby - co, mam nadzieję, zakończy jej karierę prokuratorską?... Tymczasem przyszłość Donalda Tuska jako polityka niemieckiego rysuje się nieciekawie - Do Polski go już Merklowa nazad przecież nie przyśle, bo nie ma tutaj już czego szukać: w Polsce Tusk jest skończony - i może co najwyżej kompromitować jeszcze bardziej - Platformę Obywatelską jako stronnictwo pruskie. Zresztą czy PO może skompromitować się jeszcze bardziej, niż już teraz? - Chiba nie - jak śpiewa Pietrzak. Wystarczy popatrzeć na pajacowate konwulsje Schetyny czy występy upiornego posła Budki - Oczywiście, kanclerzyna znajdzie Tuskowi - intratną - synekurę w eurobiurokracji - tam nigdy nie zawadzi jeszcze jeden sprawdzony, zaufany - laufer, ale - w Polsce Tusk - to już trup polityczny. - Grób, baronowo, trup, baronowo - Baronowo Thun, rzecz jasna. Inna to rzecz, że wielu jurgielników - dałoby się skończyć politycznie za takie pieniądze!... - Czy nie - dlatego - prominentni działacze - PO tak pyskują i bredzą ostatnio, jak Piekarski na mękach: żeby - w tych - chwilach ostatnich - zdążyć jeszcze podliznąć się niemieckim - sponsorom, z nadzieją na - jurgielnicze renty?... Tymczasem - spasiony jak tucznik - - Bolek - zapowiedział, że - 10 lipca będzie blokował - miesięcznicę - ma Krakowskim Przedmieściu, ale - poszedł do szpitala. Czy - dlatego, że - stoczniowa - Solidarność - zapowiedziała - wyniesienie - Bolka - z blokady? Hm. Tak byłoby najlepiej: - Ja ciebie, gromnico, zapaliłem, i ja ciebie zgaszę! - powiedział Piłsudski do prezydenta Wojciechowskiego podczas zamachu - majowego. - Może tak się stanie przy kolejnej - miesięcznicy?... - Inna to rzecz, że Wałęsę zgasił pośmiertnie Cesiek Kiszczak, - wdowimi papierami; - Solidarność - dzisiaj może co

najwyżej zgasić ogarek, a nie gromnicę. Tymczasem przewaliła się fala komentarzy wizyty prezydenta Trumpa w Polsce. Podkreślano, że w warstwie ideowej wygłosił on dobre, słuszne przełomowe przemówienie; z pewnością było ono wielkim wsparciem pijarowo-propagandowym dla historycznej polityki PiS, też jak najbardziej słusznej. Aliści w aspekcie polityki międzynarodowej pozostawiło chyba pewien niedosyt? Nie zostaliśmy państwem przyfrontowym, jak Izrael, z 4-miliardową dotacją (w dolarach) rocznie kupiliśmy tylko rakiety Patriot i otrzymaliśmy zapewnienie względem obowiązywania nadal słynnego artykułu 5 Paktu

Północnoatlantyckiego. Znaczący: gdy Rosja zaatakuje podejmiemy na pierwszy ogień z rakietami Patriot, a jakże. Z ust prezydenta Trumpa idea Międzymorza, więc Paktu Heksagonale czy choćby Pentagonale, też nie doznała silnego zaakcentowania, ani obietnicy amerykańskiego mecenatu politycznego; znaczący: róbta to, ale sami?... To będzie bardzo trudne, bo przecież wbrew polityce niemieckiej i rosyjskiej! Niezadowolony z Trumpa wyraził szalenie nerwowo Związek Wyznaniowych Gmin Żydowskich: że niby zerwał z tradycją wizyt amerykańskich prezydentów w Polsce bo nie złożył kwiatów pod pomnikiem bohatera getta. Może to dobrze, że zerwał z tą tradycją i zapoczątkował inną? Gdyby każdy amerykański prezydent składać miał wieńce w miejscu, gdzie garstka doprowadzonych do rozpacz ludzi stawiała opór Niemcom, czy Sowiecom musiałyby w Polsce odwiedzić kilkadziesiąt, ba - kilkaset miejsc! Rzeczywiście inną tradycję czas zacząć, bo ta dotychczasowa - i stosunkowo krótka, i nazbyt dwuznaczna. No i to jeszcze, że bardzo bezczelnie zabrzmiała zawarta w tym gminnym oświadczeniu sugestia, że Trump postąpił wbrew woli i uczuciom narodu amerykańskiego. Bo wprawdzie żydowskie lobby polityczne jest w Ameryce silne, ale nie wyczerpuje znamion narodu amerykańskiego.

Marjan Miszałski